



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 14 KWIETNIA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasocki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben | Nr. 25.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dotu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	250 do.
W Europie	— — — — — — — — — —	18\$00.
Numer pojedynczy	— — — — — — — — — —	\$20.

## Czy Polsce pomoże król?

(Dokończenie)  
ZAPATRYWANIA INNYCH STRONNICZY NA KRÓLESTWO W POLSCE.

Najlepiej opisuje je gazeta „Głos Narodu” organ stronnictwa Chrześcijańskiego Demokracji w wydaniu z 4-go marca bieżącego roku:

„Pomówmy o polskim monarchizmie” trzeźwo i rzeczowo; w szczególności o królu jako czynniku „niezależnym” od tarć politycznych i o ujawniającym się „nieposobieniu” dla monarchiji.

Znakomity prawnik, profesor lwowskiego Uniwersytetu i senator W. akarewicz, w jednym ze swoich wykładów określił monarchizm jako przeżytek. I niewątpliwie miał w tem dużo słuszności.

Wszystkie społeczeństwa mędrzą się obecnie nad przewyższeniem dezorganizacji społecznej. Dokonuje się ono za pomocą tak zwanych silnych rządów (których najwybitniejszym wyrazem jest rząd włoskiego faszyzmu), a nie za pomocą monarchiji. Dlaczego? Bo monarchja (ożywiście konstytucyjna 50 proc, bo o absolutyzmie o monarchiji 100 proc, nikt rozsądny nie myśli) w powszechnie dziś obowiązującym ostroju ludowym jest tylko — znakiem — symbolem i niczem więcej.

Kto mówi o jej sile jednoczenia rozbieżnych zamiarów społecznych i politycznych wokół uświęconej osoby króla, temu wspomnienia historii przesłaniają widok na współczesne wypadki. Ani król Ferdynand rumuński, ani Borys bułgarski, ani Aleksander jugosłowiański nie cieszą się dziś autorytetem bezspornym w stosunku do swoich „poddanych”. Waleczy się z nimi tak prawie, jak się wależy z pierwszym lepszym kierownikiem jakiegóż obozu politycznego.

Jeśli zaś państw skandynawskich nie dochodzą nas głosy walki z królem, to nie dlatego, by tam król decydował o sprawach państwowych bez oporu ludności, ale dlatego, że — o niczem nie decyduje. Znanem jest ironiczne odezwanie się króla szwedzkiego do redaktora „L'Echo de Paris”, ze szczególną czcią otacza swoją chusteczkę do nosa, jest ona bowiem jedynym przedmiotem, do którego mu wolno nosić wóscić.

Lecz Anglija! Jej przykład może działać na wyobraźnię naszych monarchistów. Król

szanowany przez naród, — następca tronu objeżdżający kolonie i witany przez dzikusów jak „bóg” zamorski — wódz socjalistów Macdonald, pochylający się w świetnym fraku do ręki królewskiej... tak to może zapalać naszych monarchistów. Tylko, że my nie mamy kolonii, a za to mamy złą gospodarkę; tutaj zaś potrzeba nie korony, tylko — rozumu i władzy. Rozum — wiadomo — nie jest monopolem korony, a król bez władzy, król-sybol, król ozdoba nie nam w naszym ciężkim położeniu nie pomoże. Ostatecznie mógłby odegrać rolę pozytywną sędzięgo wobec sprzecznych zamiarów politycznych, ale o sto kilkadziesiąt lat wcześniej! Wówczas, kiedy rządy spoożywały w ręce jednej klasy miał stosunkowo nie trudne zadanie łagodzenia tarć partyjnych; łączyła mu je jednolitość społeczna rządzącej klasy. Dziś przy ustroju demokratycznym, wobec wybujałości walk klasowych, pozostałaby mu bierna rola widza tylko, samą zaś pracę zjednoczenia społeczeństwa dla sprawy państwa, musiałby w dalszym ciągu prowadzić rząd.

Jest dalej złudzeniem jakoby się u nas mogło wytworzyć „usposobienie” dla monarchiji. Jeśli się tu i ówdzie „ujawia” — jak powiedziano w uchwałach Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa — to dlatego, że w masach jest dużo niezadowolonia z gospodarki państwowej. Chorujemy, a człowiek chory lubi zmianę położenia i otoczenia. Wołanoby o republikę, gdybyśmy mieli monarchję.

Rojaliści polscy liczą na wiesć i chłop. Nie fałszywszego! Chłop z obecną małą kulturą przyznałby się do monarchiji tylko w zamian za obietnicę — przeprowadzenia reformy rolnej i innych materialnych korzyści. W tym kierunku działa były Wyzwoleniec, poseł Œwiakowski, który agituje pod hasłem: „Władza dla króla, — ziemia dla chłopów”. — Lecz na pierwsze, jeśli się w niemieści żądanie „100 proc. królestwa”, nie zgodził się nikt w

Polsce — przed oddaniem zaś ziemi chłopom najbardziej się bronią dzisiejsi zwolennicy królewscy z Chrześcijańsko-Narodowego stronnictwa. I nie dziwimy się wcale, że — jak idą wieści — poseł Œwiakowski więcej przykrości robi naszym monarchistom, niż im przyczynia radości.

Wreszcie jedno! Zagranica której tak bardzo potrzebujemy, śmieje się półgębkiem z zapalów naszych monarchistów. Bo i jakże! W chwili, gdy wszystko woła o zbiorową pracę społeczeństwa całego, podnosi się hasło: — oczekajmy króla! Jakże takiemu państwu dać pożyczkę?

Trzebaby i na to nasi monarchiści zwrócili uwagę.

## Wystawa zbóż,

kukurydzy i ziemniaków w Gayerowie — Araukarji.

Wskutek rozpoczęcia przygotawczych robót do wystawy w Gayerowie, która trwać będzie od 1-GO AŻ DO 9-GO MAJA TEGO ROKU, zwracamy się do wszystkich wystawców zwłaszcza do towarzyszy rolniczych, żeby jak najprędzej zaczęli przywozić do Gayerowa produkta rolne, przeznaczone na wystawę.

„Dzięki zabiegom pana Wojciecha Macugi i prezesa polskiego towarzystwa rolniczego „Świętego Józefa” na Muricy, zostało zebranych dużo okazów na wystawę, które sam prezes już do Gayerowa przywoził. Towarzystwo z Muricy przystępuje do konkursu o nagrody, który urządzone będzie wśród wszystkich towarzyszy rolniczych biorących udział we wystawie.

Prosimy i inne towarzystwa, żeby poszły za przykładem Muricy i żeby jak najliczniej i jak najprędzej okazy na wystawę zebrały i do Gayerowa przywoziły.

Prosimy o jak najszybsze przysłanie okazów na wystawę z następujących towarzystw rolniczych: z Orleansu, Abranches, Sta. Candy, Thomas Coelho, Affonso Penna, Zachariasu, Marcelliny, Campiny, Araukarji, Rio Balxo, Boa Vista, Guajuviry, Serrinhy, Cantanduy, São Mathous, Palmeiry i Itayopolis.

Liczne i bardzo wartościowe nagrody oczekują wystawców.

**OZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz, A gazecie swej szkodzisz.

## Wiadomości. Z POLSKI.

POBOŻNOŚĆ POLSKICH KOBIEI I WRĘCZENIE BERŁA MATCE BOSKIEJ W CZEŁSTOCHOWIE.

Wspaniałe berło dla Królowej Korony Polskiej zostało już wykonane. Górna część berła, zakupionego przez kobiety polskie do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej; U góry Orzeł Biały z rozpostartymi skrzydłami — godło państwa naszego Skrzydła orła wysadzone są perłami, a na piersiach ozerwienią się rubiny. Poniżej trzy postacie, mające oznaczać wiarę, nadzieję i miłość: z lewej strony ry książd Skorupka z krzyżem w ruku (wiera), z prawej królowa Jadwiga z sercem gorejącym (miłość), w środku pacholej polskiej — (nadzieja) nadzieją przyszłości. Napis wyryty na berle głosi: „Matko, Królowo Korony Polskiej! My kobiety polskie, składamy Ci berło jako symbol (oznakę) władzy. Rządź nami! Niech trzy onoty ewangeliczne: Wiera, Nadzieja i Miłość prowadzą Twój Naród do chwały.”

Oprócz ofiarowanych drogich kamieni, z drobnych składek wpłynęło około 27 tysięcy złotych (w tem od czytelników i czytelniczek „Gazety Świątecznej” 3 tysiące i 332 złote). Berło wykonał zakład Braci Łopieńskich w Warszawie. Można je oglądać w „muzeum narodowym” w Warszawie. Uroczwsta pielgrzymka kobiet polskich z całego kraju na Jasną Górę i ofiarowanie berła Najświętszej Pannie nastąpi dnia 3-go maja tego roku.

PRACA ARCYBISKUPA CIEPLAKA WŚRÓD RODADÓW W PÓLNOCNEJ AMERYCE

Sp. Książd Arcybiskup Jan Cieplak od dnia 10-go listopada 1925 roku do śmierci zwiedził w Stanach Zjednoczonych 372 polskich parafji, objechał 25 diecezji. 14 stanów i wynowiedzia! 800 mów.

Była to praca nadludzka, nieodwzajemniona ze sędziwego i wywiezionego więzieniem bolszewickim starca znużyła śmiertelnia.

LUBLIN MA 102 TYSIĄC MIESZKAŃCÓW.

Atoli przerażającą jest w statystyce tamtejsza śmiertelność. Na ogólną ilość zmarłych 1 604 — 344 osób padło ofiarą gruźlicy.

1,000 000 ŻYDÓW W POLSCE GŁODEM PRZYMIERA.

NEW YORK. — 1,000,000 żydów w Polsce, czyli jedna trzecia ludności żydowskiej w

## „Oświata”

poleca nowe dziełko swego wydawnictwa numer 13-ty pod tytułem „Przysłowia” Polski w przepowiadaniach w cenie 500 reisów za egzemplarz, napisane przez p. Józefa Stańczewskiego. Autor nie zadowolony z dotychczasowej broszurki z dawnymi i ogólnie znanymi przepowiadaniemi odnośnie do Polski, lecz omawia tylko te, które głoszą nowe wypadki już po powstaniu obecnej Polski i co będzie dalej. Wszystkie te przepowiednie zapowiadają w Polsce powołanie na tron króla, który doprowadzi naszą ojczyznę do niebywałej potęgi i świetności. Kto ciekawy, niech czyta to dziełko. Należytyś 500 rs. można przesłać i w salach (zoznaczach pocztowych) a w razie rejestrowania przesyłki — 1\$000.

tym kraju, nie ma żadnego zatrudnienia, jak oświadczył Dr. Bernhard Kahn w raporcie przedłożonym Felixowi M. Warburgowi, przewodniczącemu Amerykańsko-Żydowskiego komitetu ratunkowego. Dr. Kahn jest europejskim dyrektorem komitetu z kwaterą w Berlinie, a jego raport dotyczy położenia Żydów w Polsce

Drugi milion Żydów, przeważnie drobnych handlarzy, nie rozporządza nawet niezbędnymi funduszami na pierwszy piernuszy potrzeby, stwierdza Dr. Kahn, i niebawem znajdzie się w obliczu niesłychanej nędzy. A około 800,000 Żydów, prowadzących większe interesy, doznało olbrzymich strat finansowych.

„Setki tysięcy Żydów formalnie głodem przemiera; wszystkie dobroczynne i społeczne instytucje oraz szkoły, utrzymywane przez Żydów, znajdują się nad przepaścią ruin”, oświadcza Dr. Kahn.

„Niema w historii ludności żydowskiej drugiej podobnej tragedji. Samobójstwa członków wybitnych rodzin żydowskich są na porządku dziennym. Na liście samobójców znajdują się nazwiska Poznańskich i Schemschewskich, którzy przed przejściem tytoniowego przemysłu przez rząd byli przewodnikami w tym przemysle.”

TAK JAK TU U NAS — ZAWSZE JEDNACY.

Jedno z pism polskich w Cleveland gorszy się, iż tamtejszy rabin nawołuje żydów w synagodze do zbierania składek na rzecz bezrobotnych żydów w Polsce.

Nie widzimy w tem nic zdrożnego. Ubolewać tylko wypada, że Polacy amerykańscy nieczuli są całkiem na niedolę polskich chrześcijańskich mas bezrobotnych w kraju cierpiących krańcową nędzę w czas srogiej zimy.

Ale u nas, na Wychodźstwie polsko-amerykańskim, inaczaj. U nas bez balowa.

# Już tylko 500 akrów ziemi do sadzenia Pozostało na kolonji Cel. QUEIROZ.

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem.  
Biuro kolonizacyjne — VIRMOND - GUARAPUAVA — L. RADECKI.

nia, bez wyłączenia dumnego wyfraczonej pierś, nie przedsięwzięcie się żadnej akcji dobroczynnej.

U nas nie głosi się w świątyniach Pańskich potrzeby niesienia pomocy głód i ochłód cierpiącym rzeszom rodaczym w starym kraju. A zresztą i o swoich niewiele dbamy. Dowódzą tego marne rezultaty akcji pomocy na rzecz ofiary polskich strajku węglowego.

Po co to się gorszych w innych, lepiej pojmujących solidarność rasową?

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

CHLIBOROB, tutejsza gazeta rusińska z Porto União, w numerze 14-stym z 31-go marca b. r. że mono o całej akcji emigracyjnej spółki Convissera i towarzyszy. Redaktor p. Piotr Karmański, w opiekunich swoim zapędzie nad całym narodem ukraińskim, widzi w działalności tej Spółki plan polityki polskiej «wyniszczenia narodu ukraińskiego». Ołów p. Karmański myli się bardzo. Widzieliśmy i rozmawialiśmy z owoimi emigrantami z ostatniego transportu. Nie są to bynajmniej ukraińcy, tylko czystej krwi moskale — prawosławni z Besarabji należącej do Rumunii, po rusku (ukraińsku) nie mówią, o żadnym ukraińskim nie wiedzą ani nie chcą wiedzieć i w żadną politykę się nie wdają. Żadnych Rusinów (Ukraińców) z dawnej Galicji lub Wołynia między nimi nie było, więc skądże przypuszczenia Karmańskiego o złej woli rządu Polskiego, który Convissera i całej jego spółki nie zna, ani z działalnością jej niema nic wspólnego. Spółka Convissera z Północnej Ameryki (Brooklyn) służy przedewszystkiem żydom i ku uldze narodu ukraińskiego i polskiego wywozi ich we wielkiej liczbie z Polski i z Rosji południowej. Dlaczegoż, to na tę błogą działalność tej spółki zamknął oczy o. Karmański, a upórzywie dopatruje się złej woli rządu polskiego wobec Ukraińców? Niech tym biednym emigrantom pomaga p. Karmański czynnie, tak jak to robią niektórzy nasi rodacy — polacy n. p. p. Kletzner i p. Puchalski w Porto Alegre lub nawet p. Zdankowski w Kurytybie, który dla wielu wyszukał doradczą pracę by napróżno nie siedzieli w schronisku dos necessitados. Po co się robi opiekunem tych ludzi p. Karmański i gada głodnym rzeczy niestworzone. Choć oni moskale ale są nieszczęśliwi, dlatego ratować ich należy, a nie biadać nad nimi i wmawiać im ukraizim i jakieś urojone krzywdy ze strony Polski, do której przecież Besarabja nie należy, jak to w krętlackim artykule choe czytelnikom «Chliboroba» wzmówił p. Karmański. Spółka Convissera jest przedsiębiorstwem, które działa we wszystkich krajach Europy i przewozi ludzi cz/ emigrantów na wszystkie strony świata. Dlaczegożby Rumunia, czy Polska, czy Rosja miały mu odmówić prawa transportów?

INŻYNIER P. JÓZEF HAJEK, kierownik tutejszej firmy Melichar, został zamianowany czeskosłowackim konsulem honorowym z władzą na Parane, jak donosi telegram z Pragi z 9-go kwietnia. Z okazji tego odznaczenia i nowego obowiązku, przesyłamy p. inżynierowi Hajekowi jako przedstawicielowi pobratymczego i przyjacielskiego narodu czeskiego nasze najserdeczniejsze życzenia, by wywalczył i wyjednał jak najwięcej uznania dla narodu i państwa czeskiego w Brazylii.

W SZKOLE ŚREDNIEJ IM. HENRYKA SIENKIEWICZA rozpoczął wykłady buhalterji i

rachunkowości p. profesor Melichar, zrazu 2-godzinny tygodniowo, aby w ten sposób przygotować uczniów do szkoły handlowej. Do kolegium Henryka Sienkiewicza uczęszcza obecnie 30 uczniów, z tej liczby połowa z bursy Księży Misjonarzy.

LEON BARBOSA poseł do parańskiego kongresu stanowego zrzekł się całej swej płacy poselskiej w kwocie 3,350\$000 na rzecz zakładu sierot São Luiz w Kurytybie.

ZE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ «O DIA» dziennika kurytybskiego, którego redaktor dr. Caio Machado ciągle się procesuje z władzami stanowymi i prezydentem — wystąpili w ostatnich dniach znani tu ogólnie poważni obywatele: dr. João Candido Ferreira, coronel Ottoni Ferreira Maciel i dr. Leonidas de Amaral Ferreira.

### Parana.

PONTA GROSSA, 12-go kwietnia. — Wczoraj na kilometrze 25 tym między Jaboticabal a Entre Rios przyszło z winy telegrafisty do strasznego zderzenia dwóch pociągów ciężarowych. Lokomotywy stanęły prostopadle do siebie zgruchotane naporem wagonów; maszynista Manoel Martins zgniiony na śmierć, dwaj palacze polacy Jan Marcinkowski i Jan Sawiński śmiertelnie ranni a nadto jeszcze trzej konduktorzy — Rzeczywiście, niemal codziennie notują dzienniki nieszcześnie kolejkowe, gdyż tak marnie jest zbudowana kolej w całej Brazylii; nic nie pozostaje człowiekowi, jak przygotować się na śmierć przed każdą podróżą.

### Rio de Janeiro.

PRZECIWN NIEDBAŁYM POSŁOM BRAZYLIJSKIM przy rządach państw zagranicznych wydał przeszłego tygodnia minister spraw zagranicznych bardzo ostre i surowe pismo (cykularz), w którym nakazuje im w przeciągu 20 dni bezwzględnie udać się na swoje posterunki i opuścić stolicę Rio. Najpierw prosił grzecznie p. minister konsułów i dyplomatów, by wyjechali ze stolicy, lecz skoro to nie skutkowało zagroził obecnie karami służbowymi. Zdarzało się bowiem bardzo często, że całymi miesiącami a czasem i rok bawili sobie na urlojach w Rio zagraniczni posłowie, a w urzędach zastępowali ich sekretarze; to znówu, gdy już wyjechać musieli z Rio pod przymusem, to zamiast jechać do Limy, Bogoty lub Caracas pojechali sobie do Paryża lub Londynu. Może obecnie nastąpi poprawa.

### Rio Grande do Sul

STANISŁAW WRÓŃSKI ogólnie znany działacz narodowy w Rio Grande, opuścił w marcu wraz z rodziną Brazylię i wrócił do Polski pod Łódź. Stanisław Wróński był to polak i wiarus starej daty, przywiązany do kościoła i ojczyzny; krzepił też ducha rodaków na obczyźnie i skupiał ich w towarzystwach pod hasłem: Bóg i Ojczyzna. Oczyszczony i doskonały szermierz w słowach studził głowy wielu warcholów, którzy obecnie uszczęśliwiają Brazylię hasłami wprost lub nawpół bolszewickimi. Niedawno zdemaskował władystwa Wójcika agitatora kościoła narodowego w mieście Rio Grande, który chytrze jak wąż chciał się wśliznąć w tamtejszą kolonię ze swemi heretyckimi naukami. Dzielnemu rodakowi Stanisławowi Wróńskiemu, szczęść Boże w Ojczyźnie!

### Santa Catharina.

Z 450 szkół federalnych utworzonych w roku 1918 z funduszy federalnych dla «narodowienia trzech południowych stanów Brazylii» największa ich

liczba funkcjonuje w Santa Catharinie bo 190; z tej liczby na municyjnium Blumenau przypada 68 szkół, na Joinville 56, na Itajaj 24, na Brusque 15, na Nova Trento 12, na São Bento 11 a na Itayopolis (Lucena) 5. Do tych szkół zapisano uczniów 9,206, lecz uczęszczało przeciętnie (frekwencja media) 7,542.

## Ze świata. Włochy.

Obecny Papież Pius XI, prowadzi nadzwyczaj pracowite życie. W ubiegłym roku, jak pisał prasa włoska, Papież wygłosił ogółem 1,080 kazań i przemówień do rozmaitych wycocezek. Liczba pielgrzymów dosięgła 600,000. Papież rozdał około 800,000 medalów, wybitych specjalnie z okazji Roku Świętego.

Wartość darów przyniesionych w ofierze Stolicy apostołskiej, oszacowana jest na 5 milionów dolarów.

### Rosja:

SOWIETY WYKŁĘŻY SPIRYTYZM.

Spirytyzm został zakazany na obszarze Sowdepji. Postanowienie to zapadło w związku z aferą rosyjskiego medjum spirytystycznego, księżniczki Ołgi Wołkońskiej, która na jednym z ostatnich seansów w ekstazie przepowiedziała rychły upadek władzy sowieckiej i wymordowanie wszystkich wybitnych działaczy bolszewickich. Księżniczka Wołkońska stanęła przed trybunałem rewolucyjnym, który skazał ją za działalność antypaństwową na 3 lata ciężkiego więzienia, a wkrótce potem ukazał się dekret oficjalny, zabraniający wszelkich praktyk spirytystycznych.

### Telegramy z Polski.

Berlin, 9-go kwietnia. (United Press). Telegramy z Warszawy donoszą, że tysiące bezrobotnych urządziło wielką wrogą manifestację przed ministerjum pracy w Warszawie, przyczem obrzucono budynek kamieniami i wybito wiele szyb w oknach. Powodem tej manifestacji było nieprzyjęcie delegacji bezrobotnych przez ministra. Policja wkońcu rozproszyła manifestantów i wystąpiła energicznie przeciw tłumom.

(Przyp. Red. Wielu, jeżeli nie większość między tymi bezrobotnymi, to uparte próżniaki i nieponie. Przed rokiem, gdy do sypania tam nad Wisłą pod Jabłonną trzeba było 10 tysięcy robotników, to bezrobotnych z Warszawy większa część nie chciała wyruszyć, zato są predoj do awantur za podstępem przez komunistów).

Londyn, 12-go kwietnia. Telegramy z Warszawy donoszą, że w różnych dzielnicach Warszawy odbyły się zebrania komunistów. Uczestnicy tych zebrań wywołał wiele awantur ulicznych, przyczem wiele osób poraniono. Policja przytrzymała przeszło 100 komunistów.

Warszawa, 12-go kwietnia. — Ogłaszają tu w gazetach, że polski minister spraw zagranicznych Skrzyński, z okazji swego wyjazdu do Czech zamysłał po naradach z ministrem Czechosłowacji Beneszem, utworzyć jeden front Polski z Czechami we wszystkich sprawach międzynarodowych dotyczących czy to stosunków gospodarczych, czy rozbrojenia narodów, czy wreszcie pomnożenia przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów. Nadto p. Skrzyński, zapytywany przez dziennikarzy, oświadczył, że stosunki Polski z Czechami są

możliwie najlepsze taksamo jak i z krajami małej koalicji. Na końcu oświadczył Skrzyński, że zamysła udać się także i do Wiednia, by przy tej okazji zawrzeć układ rozjemstwa między Austrią a Polską.

Paryż, 12-go kwietnia. — Telegramy z Warszawy donoszą, że polityk francuski i dowódca socjalistów Paweł Boncour przemawiał w sejmie polskim i bronił praw Polski do uzyskania przedstawicielstwa stałego w Radzie Ligi Narodów. Boncour zaznaczył, że przemawia w tej sprawie ze szczególną szczerą zadowoleniem, gdyż zdania polskie w tej sprawie są pewnym zaręczeniem pokoju międzynarodowego.

Berlin, 6-go kwietnia. — (Telegramy agencji amerykańskiej «United Press»). Telegramy z Warszawy donoszą, że dwaj bliżej nieznanym ludzi usiłowali, lecz bezskutecznie wykonać zamach na marszałka Piłsudskiego byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Polioja w sam czas zapobiegła zbrodni.

### Telegramy ze świata. (W zwięzłym streszczeniu.)

WŁOCHY — Zamachu na Mussolini'ego dokonał irlandka Violeta Gibson z wysokiej rodziny, osoba zdenerwowana, która już dłuższy czas przebywała w zakładzie obłąka-

nych. Stała ona w pierwszym rządzie osób witających Mussolini'ego, podniosła na powitanie dyktatora rękę zwyczajem faszystowskim i wtedy strzeliła z małego rewolweru owiniętego w chustkę do nosa. Mussolini lekko ranny w noszdrza na chwilkę przerwał powitanie, potem wrócił między naród zgromadzony na placu po powstrzymaniu upływu krwi, gdzie go powitano szaloną burzą oklasków i owacji. W mieszkaniu zamachowczyni znaleziono same dzienniki socjalistyczne wrogie faszyzmowi. — Jeszcze dzień przed zamachem przy zamianowaniu nowego dyrektora partii faszystów dnia 6-go kwietnia przemawiał Mussolini: «Gdy pójde naprzód to naśladowcie mnie — gdy się będą cofał to zabijcie mnie — a gdy mnie zabiją to pomściecie mnie». — Zamach na Mussolini'ego pomógł bardzo i esamemu dyktatorowi i faszyzmowi.

### O odpowiedzi

p. Franciszkowi Peczykolano w Rio Vermelho.

Po moim powrocie z Poco Fria miałem zamiar w «Luzie» zanotować kilka wrażeń z tamtych okolic. Ponieważ jednak różnych nagłych zajęć spadło dużo, a czasu proporcjonalnie nie przybyło, pisać dopiero na zapytanie się Ss. Pana o tamtejsze stosunki. — Dó Rio Negrinho, ostatniej stacji przyjechałem 12-go lutego b. r. Zjawnie czekał już tam na mnie cierpliwie p.



TU w głębi swej głowy zachowaj te trzy bardzo ważne rzeczy

**1**

Pamiętaj zawsze, że istoteje zaledwie jedna **Cafiaspiryna** i że ona jest niezrównanem antidotum przeciw wszelkiego rodzaju bólowi i przeciw nadużyciu alkoholowemu i nadmiernej pracy umysłowej.

**2**

Dla pewności sprawdź zawsze czy pudełeczko zawiera tubkę z **Złotą Marką Gwarancyjną** i Krzyżem Bayera, które są znakiem prawdziwości **Cafiaspiryny**.

**3**

Zapicie **Cafiaspiryny** w koperacie jeżeli zyczysz sobie tylko jedną dozę, gdyż pastylki **Cafiaspiryny** nie sprządzają się pojedynczo.

Tubki bez swych właściwych znaków zewnętrznych lub jakas mieszanine kafeiny? Nigdy! Produkt prawdziwy z pewnymi gwarancjami je jest dynam, który zasluguje na zaufanie.

Ch. B.

Propagandista: 1019-24

## Srodek czyszczący krew

Leczy reumatyzm i choroby skórne bez bólu, iniekcji i dyjet, nie atakuje żołądka.

## ELIXIR 914 i pastylki 914



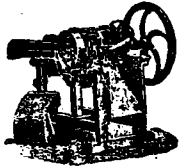
Kilkudniowe zażywanie: 1. Czyści krew. 2. Sprowadza zanik przyszczoń, piaz, swędzenia ran i t. p. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i góści. 4. Usuwa objawy syfilistyczne. 5. Wzmocnia trawienie. **ELIXIR 914** nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, ugodownym przez okulisty i lekarzy chorób syfilistycznych. Dozwolony przez Urząd zdrowia D. N. z S. Paulo N. 28 z 21. II 1916.

**Sanguinol** — najlepszy srodek wzmacniający, w kilku dniach, 1. wzmacnia siły i apetyt. 2. Usuwa radykalnie ból głowy, bezsenność. 3. Wzmocnia nerwy i pierś. 4. Powiększa wagę od 1-3 kil. 5. Leczy organa osłabionej tuberkulozą. 6. Wzmocnia fizycznie i pomada ciatka krwi.

# SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY  
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH i t. d.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę)



Najlepsze maszyny w tym

rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

## Casa Vermelha

EURICO FONSECA & Cia.

RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 - CURITYBA - PARANÁ

W tych dniach otrzyma ze São Paulo

sztuczne nawozy  
najlepszego gatunku.

gusey Musiał, widoczne jeszcze były ślady ostatniej powodzi. Most na Rio Negro zerwany, tak, że trzeba było dojechać w innym miejscu przeprawy przez granicę z Sta Catharina do Parana. W niecałe cztery godziny przebyliśmy już w Poco Fria, w gościnnym domu Keawereg Minikowskiego, jakby w naszym domu.

Polaków w okolicy jest około 30 rodzin; na nabożeństwo przychodzili tylko 5. Złowałem, że nie zastanę p. p. Poljanowicza a zwłaszcza agenta „Luzi” i „Przyjaciela Rodziny” p. Wojciecha; byli w podróży.

Kaplica duża; z częsta przyjeżdżał biskup Franciszek z Rio Negro. Ksiądz polski widzą tu Polacy przynajmniej: raz na rok. Dawnej, częściej przyjeżdżał tu ksiądz polski z Rio Vermelho. Skoła wielka i wygodna, uczy w niej p. Wład. Łaska.

W kościele i szkole większość Niemców katolików. Chociaż więc Polacy w najlepszym towarzystwie odgrywają ważną rolę, trudno jest jednak utrzymać język polski i obyczaje w całej pełni. W poniedziałek 15-go lutego, na za-

prośbami p. Jana Malinowskiego przejechałem w odwiedziny do niego. Mieszka on o 3 kilometry od kaplicy i szkoły. Widziałem naocznie, że to co jest w „Ludzie” o jego ziemi ogłoszone jest szczerą prawdą.

Razem polaków na 45 akrów stanowi ładne gospodarstwo. W polowie tego terenu jest lasem a w polowie ziemia do sadzenia pokryta taką kapurką lub przygotowana pod plug. Bardzo urodzajna. Zupełnie bez nawozów wydaje: mija z kwarty przeciętnie 50 akrów: żyto i pszenica zalicza 24 akry. Tegoroczna kukurudza zbierała się doskonale. P. Malinowski opowiadał mi, że ma kupców niemieców, ale wolalby nawet taniej sprzedać Polakowi, aby nie osłabiał żywiołu polskiego. 5 akrów terenu wyciągnął się wysokim pasem nad drogą ku kaplicy nadaje się bardzo dobrze dla jakiegos rzeźbiarstwa. Poza tym dany był w aszosa kowal. Ten kowalek mógłby sprzedawać osobno. Gospodarstwo to zatem jest godne polecenia. Na drugi dzień 18-go lutego odwiedził mnie p. Malinowski z powrotem do Rio Negro.



ZOBACZYŁO  
KO gdzie leży  
twój rachunek  
za „Saint Paul” i za  
„Jasienka Parahńska”. Lit-  
rego jeszcze nie uścielił  
Przebież się z zapła-  
ceniem — jeżeli chcesz rozpra-  
rać tę pracę idealną.

### KURS PIENIEDZY.

Dolar	75370
Lira włoska	5296
Frank francuski	8258
Angielski funt sterling	835068
Pezo argentyński	28826
Frank szwajcarski	18430
Złoty polski	15120

### POSZUKIWANIA

Poszukuje się HENRYKA REMUSA który się wiktował u Antoniego Nowakowskiego przy ulicy Comendador Arano N 24 w Kurtybie i odszedł nie zapłaciwszy rachunku w sumie 1408000. Henryk Remus wyłósł się w nocy ze swojemi rzeczami nie zawiadamiając właściciela pensjonatu. Uprasza się tegoż H. R. o uregulowanie powyższego rachunku. Pókiważ Henryk Remus nie zgłosił się po pierwszym ogłoszeniu w którym z powodu poszukiwania nie podałtem, przeto jestem zmuszony dziś powyższe ogłoszenie podać do Redakcji. KURITYBA, 13-go kwietnia. 1926.  
Antoni Nowakowski



W Itayopolis zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie S. p. Paweł Kłodziński w wieku lat 68, osierociwszy żonę i dwanaścioro dzieci. W smutku pogrzebiona żona wraz z dziećmi składła na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim rodakom, którzy wzięli udział w pogrzebie i okazali jej żywe współczucie.

### TEATR

#### ZWIĄZKU POLSKIEGO

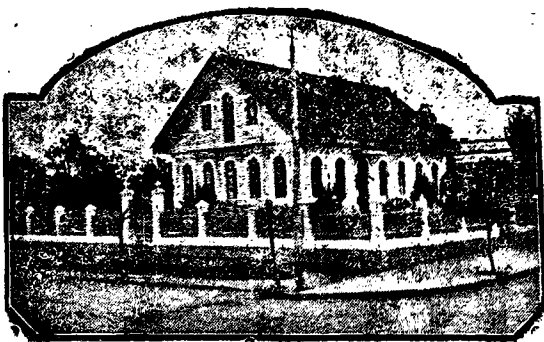
wystawia w sobotę, dnia 17-go kwietnia z początkiem o godzinie 8-mej wieczorem, jeszcze jedną operetkę pod tytułem

#### FATALNA POMYŁKA.

Po przedstawieniu ZABAWA TANECZNA. Uprasza się o liczne przybycie. CENY WEJŚĆ: Członkowie 2\$500, nieczłonkowie 3\$500. Panje 1\$500, dzieci \$500, Łoże 12\$000.

#### SZEWSKICH CZELADNIK W

potrzeba w Kurtybie na Rua Aquidauana N. 68, Uprasza się o jak najprędze zgłoszenie się.



### Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Batelffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

### Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemie wasze potrzebują NAWOZÓW CHEMICZNYCH.

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,

a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRDT & Cia, SATTIG LTDA.  
Rua 15 de Novembro 96 - Curitiba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

### ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo podobnie do Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jest nadmiernie suchy jak na zachodzie Europy. — Kapusta polska ma głowę jak z żelaza.

Skład nasion z Polski w Kurtybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5  
Wysyła nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Każdego, kto nie posłucha moich wskazówek, każe wyrzucić w wodę! Policjanci niech staną przy sterze. Robonicy pozostaną z tej strony statku!

Ponieważ marynarze groźną swą postawą jeszcze więcej znaczenia dodawali słowom swego kapitana, zdało się, że wobec niebezpieczeństwa tłum robotników się uspokoił bo z pomrukiem cichał się na wskazane miejsce.

Tym sposobem policjanci mieli teraz wolny pole.

Bunt był zażegnany i statek puścił się dalej w swoją drogę.

Teraz wszakże poczuli policjanci szukać uwieszonego.

Latarnie okrętowe oświecały wprawdzie wielki pokład mimo to trudno było w tłumie wynaleźć pojedynczych ludzi.

Kajuty i wszystkie inne ubikacje statku zostały w pośpiechu przeszukane przez policjantów; ale Nordena nie znaleziono nigdzie.

A tu już barwien zbliżał się do przeciwnego brzegu, gdzie podrażnił mają wysiadać.

Jeden z policjantów przeto udał się na kapitański pokład.

Pochwyłiliśmy mordercę Goulda, czy Nordena, jak się on zwie właściwie, kapitanie, — rzekł on — przyprowadziłem go tu z sobą na statek podczas tej bitki jednak zginął nam gdzieś w zamieszaniu. Musimy go odzyskać on tu jeszcze musi znajdować się na statku.

Jeżeli tu był, to musi znajdować się oczywiście jeszcze — odpowiedział kapitan.

— Nie możemy go znaleźć, musiał się gdzieś schować widocznie.

— To uważajcie pilnie, aby wam się teraz nie wymknął.

— Dopomóż nam pan i nie pozwól ludziom wysiadać z parowca inaczey jak pojedynczo, jeden za drugim niech idą na brzeg, abyśmy mogli obejrzeć każdego.

— To można zrobić — zgodził się na badanie policjantów kapitan, jeżeli uwięziony znajduje się jeszcze na statku, nie ujdzie wam w takim razie.

Kapitan wydał ludziom swym rozkazy, aby do wysiadania użyto wazkiego żelaznego mostku, który miano rzucić na pomost przy wylądowaniu i przez który pojedynczo tylko mogli wysiadać przechodząc.

Policjanci udali się z marynarzami. Kiedy już statek zbliżał się do brzegu, przeczuciono mały mostek żelazny.

Teraz po kolei tylko, pojedynczo mogli wychodzić ze statku podróżni. Policjanci stanęli po obu stronach barjerek żelaznych mostku, tak że każdy wysiadający musiał przejść obok nich i każdemu mogli przypatrzeć się dokładnie.

To znów wzbudziło głośne szemrania i niechęć pośród węglarzy, którym to opóźnienie w wylądowywaniu było wcale nie na rękę.

Radzi nieradzi musieli się poddać konieczności.

Za to rzucano głośne przekleństwa i groźby pod adresem policjantów a ci musieli wysłuchać spokojnie niesfornych obelgi i odgródki na razie nie mogąc nic przeciw temu poradzić.

Teraz rozpoczęło się wylądowywanie.

Pojedynczo, długim szeregiem opuszczali pasażerowie parostatek, przechodząc przez pomost żelazny.

Policjanci bacznie uważali.

Mężczyźni i kobiety przechodzili z wolna przed nimi.

Nikt nie mógł ujść ich baczności.

Ale Nordena nie przychodzili!

Ostatni człowiek wreszcie opuścił statek.

Na nim pozostali tylko marynarze, kapitan i policjanci.

Ponieważ ci ostatni nabyli przekonania, że Norden obok nich nie przeszedł, kapitan tymczasowo nie pozwolił wpuszczać nowych pasażerów na parowiec, ale polecił najpierw dokładnie przeszukać cały statek.

I to stało się również.

Wzburzenie policjantów wzrastało coraz bardziej już wówczas kiedy przed ich oczyma przechodzili ludzie jeden po drugim i każdego oglądali daremnie.

Na brzegu gromadziło się teraz coraz to więcej nowych pasażerów.

Kapitan musiał się trzymać wyznaczonej godziny odjazdu.

A Nordena ani sposobu było znaleźć nigdzie!

Nareszcie nadeszła chwila odjazdu.

Policjanci musieli opuścić parostatek.

Nowy strumień ludzi rozlał się po pokładzie.

Niepojętem było dla policjantów

jakim sposobem aresztowany który przecież był z więzienia mógł im się wymknąć.

Kiedy wysiedli na brzeg, omal mię dzy nimi samymi nie przyszło do sprzeczeki bo jeden zwał na drugiego winę za to, co się stało.

W niczem to przecież nie zmieniało rezultatu sprawy, tego aktu, że uwięziony zdołał im się wymknąć.

Pozostali wprawdzie jeszcze cały wieczór nad brzegiem w błogiej nadziei, że Norden przecież musi pojawić się jeszcze lub pochwycenym zostać przez załogę statku; nadzieje ich spełży na niczem.

Późno w noc nareszcie musieli opuścić swe posterunki i pójść złości i upokorzenia poddać się tej pewności że Norden zdołał się wyswobodzić i że poszukiwania za nim na nowo rozpocząć trzeba.

#### 26. Tajemnicza Nieznajoma.

Przypuszczenia pańskie są najzupełniej fałszywe, marszałku — mówił Rogers nazajutrz do Bernarda w którego biurze się zjawił.

— Skutkiem twierdzenia tylko pani Gould wpadłem na tę myśl — odpowiedział Bernard — jest ona głęboko przekonana, że owa tajemniczą damą w błękitnej woalce nie może być kto inny jak owa pierwsza żona Nordena!

— A ja panu mogę na to dostarczyć dowodów, że to zupełna pomyłka marszałku, pani Norden bowiem znajduje się w moim domu — odpowiedział Rogers który ponieważ wczasywem rankiem dom opuścił nie wiedział nic jeszcze o potajnym wydaleniu się z niego lzy.

— To przecież musisz i pan mi przyznać że ta dawna jego żona stoi w pewnym związku z Nordensem, że jednak nie jest dla niego całkiem obojętną i utrzymuje z nim jeszcze stosunki.

Twarz Rogersa zachmurzyła się.

— Nie pojmuję tego wcale! — przyznał — dla mnie samego jest dotąd jeszcze nieodgadnioną zagadką; przypuszczę muszę tu chyba że okropny ten człowiek posiada jakąś moc wprost szatańską.

— Tylko nie dowierzaj pan nigdy,

pułkownikowi zakochanym kobietom! Czyliż nie mieliśmy już przykładów, że kobiety z najuczciwszych rodzin, córki powszechnie poważanych rodziców dla mężczyzny jakiegos dopuszczali się zbrodni?

Rogers poglądał przed siebie w zamysleniu.

— Nie mogę dotąd w to uwierzyć! — mówił jakby nawpół nieprzytomny — nie mogę dotąd uznać tego za możliwe!

— Pozwól zrobić sobie jedną propozycję, pułkowniku!

— Mów pan!

— Był to krok nadzwyczaj mądry, żeś tę kobietę wziął do siebie; wiesz panu tego dobrego pomysłu! A teraz wracam do mojej propozycji; nie puszczaj pan do siebie tej kobiety, pułkowniku, pozostaw ją w swoim domu i każ bacznie śledzić krok jej każdy, tak jednak aby ona tego nie zmiarkowała nawet. Zdaje mi się, że w ten sposób najłatwiej dostaniemy napowrót w ręce tego człowieka, który wczoraj wieczór tak grzecznie wymknął się naszym ludziom.

Rogers milczał.

— Widział pan, że mamy do czynienia z przebiegłym lotrem, który dotrzyma kroku postawianemu w zbrodniach recydywistom i do tego potrzeba talentu, a takim geniuszem na polu przestępstw jest ten niedyś do najlepszych ster towarzyskich należący, wysoko wykształcony Norden. Z jaką zręcznością i wprawą wysiłnął się on wczoraj! Ale mamy w rękach pierwszą jego żonę! Jej on da już jakiś znak życia, jaką wiadomość o sobie! Z nią będzie niezawodnie nadal utrzymywał stosunki. Ty zaś przyrzecz mi, że będziesz czuwał pilnie!

— To stanie się niezawodnie marszałku!

— A teraz do owej tajemniczej osoby. Pan oświadcza, że nie mogła nią być owa pierwsza jego żona. — Któż to jest w takim razie?

— Czyż dotąd nie kazales pan jej śledzić jeszcze?

— Teraz, zaraz, zamierzam każą ją aresztować.

— To jedyna droga, aby sprawę tę wyjaśnić — odpowiedział Rogers — lękam się tylko, że nas to wiele dalej nie zaprowadzi, marszałku. Ona do niczego się nie przyzna, Może conajwyżej oświad-



# CASA ESTRELLA

Paulo Karam

rua José Bonifacio N. 7. — Corityba — Paraná.  
(dawna Rua Feçada)

Caixa postal 67 — Telefon 41 — Adres telegraficzny Estrella.

Wielki skład **TKANIN I GALANTERJI** — **TOWARY PIERWSZEJ JAKOŚCI**. — Posiada na składzie **KASZMIRY, ASTRAKANY, PLUSZE** i t. d. — ma na składzie wielki wybór **MATERJAŁÓW NA ZIMĘ I LATO**, sprowadzanych wprost z fabryk i specjalnie dla naszej firmy. — Sprzedaż detaliczna. — Ceny według kursu dzisiejszego.

## UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medaiki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, litograficzna i fabryka pieczęci gumowych

**Cezar Schulz**

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12  
Kurytyba — Paraná

## DOBRA OKAZJA.

W miejscowości Poço Fria, dystryktu Pibem, municypium Rio Negro jest do sprzedania 23 akrów ziemi (kawy) wyrosowanej wraz zberwałem. Na ziemi tej znajduje się dużo piniorów imbiur; nadto cały obszar jest ogrodzony drutem i leży przy traktowej drodze, w pobliżu tartak i młyn. Razem z tą ziemią można kupić 22 akrów bardzo dobrej ziemi do sadzenia. Jest dom z całym zabudowaniem, barbaqua i t. d. Umowy zawrze na miejscu właściciel Jan Malinowski, Poço Fria poczta Rio Negrinho.

## Ziemia na sprzedaż

W IRATY!

Sprzedza się ziemia do sadzenia pierwszej jakości na trzech terenach; z tych jeden ma 30 akrów berwalu, caposiry i dom w odległości 6 kilometrów od miasta; drugi 40 akrów 10 kilometrów od Iraty, a trzeci 60 akrów 18 kilometrów od miasta. Wszystkie ze stodołami i dobrą wodą. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: José Damas Soares — Iraty.

## JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Piombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Roboty pierworządne i tańsze.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

## DOBRA SPOSOBNOSĆ!

Kto chce kupić młodsze kocię, w nowych szorach wraz z karską, niech się zgłosi do księdza proboszcza Józefa Górala w Abrańcach pod Kurytybą.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „LUDZIE”.

Potrzebuję się trzech czela duńskich (dobrych) do krawiectwa p. Bernarda Gapskiego w Ouro Verde Santa Catharina. — Płaci się dobrze.

## Baczność!

Zawiadamiam panów kupców miejscowych i na prowincji, iż stworzyłem w w Kurytybie, na Aquidabam, naprzeciw polskiego kościoła fabrykę obuwia i skład skór rozmaitych. Własna garbarnia daje mi możność dostarczenia powyższego w doborowym gatunku, po cenach bardzo przystępnych. Równocześnie z tym jest położony warsztat rymarski, gdzie zawsze będą na składzie półszortki, kabresy i rozmaite części ubrań i siodeł. Licząc na liczne poparcie, gotów jestem do usług.

Alberto Michal — Curityba — Rua Aquidabam N. 68.  
Dla listów posramiejscowych: Caixa postal 216.

„A Vencedora”  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych, gumowych, truskawkowych i innych perfumowanych, smięciakowych, czekoladowych i t. d. Urządzam Szan. Ruchów o łatwym przetrzymaniu się o tem, że są najlepsze i najczystsze. **Franciszek Lachowski**  
**CURITYBA — Rua Cabral N 58-Paraná**

## CENY TARGOWE I DETALICZNE

w Kurytybie dnia 14 marca 1926 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zyto	worot 80 kg.	223000
Pawica	60 kg.	24000
Owies	30 kg.	80000
Jęczmień	60 kg.	180000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	100000
2-gi	60 kg.	95000
3-ci	60 kg.	90000
Ryż czerwony	60 kg.	70000
Kukurydza	60 kg.	100000
Kasza tatarska	40 kg.	60000
Pisón	60 kg.	20000
Pasola	60 kg.	30000
Groch nowy	60 kg.	140000
Ziemiaki angielskie nowe	60 kg.	160000
Cebula	15 kg.	50000
Mąka pszenna „sublimada”	44 kg.	46000
„Blic”	44 kg.	43000
„maudjokowa suruby”	40 kg.	36000
„maudjokowa zwykła”	10 kg.	30000
„żytnia”	15 kg.	100000
Otręby	40 kg.	120000
Cukier mascavinho R. G.	1 kg.	13200
„biały rafinowany”	1 kg.	13800
„biały mielony”	1 kg.	13400
Sól	1 kg.	500
Masło	1 kg.	7000
Jaja	1 szt.	2500
Kura	1 szt.	5500-65
Smalec	1 kg.	4500
Mięso wołowe	1 kg.	13000
„wieprzowe”	1 kg.	2500
Chleb	1 kg.	10000
Kawa	1 kg.	4500
Herva-malte	1 kg.	3000
Miód	1 kg.	800
Wino national	80 litrów	110000
Kaszas	80	150000
Nafła	skrzynka	35000

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „LUDZIE”!

## Stój, Czytaj!

Jak Cię ktoś spotyka,  
To mu powiedz żywo:  
Ze najlepsze piwo  
Tylko jest „ATLANTICA”.

## Gdy przyjedziesz do Kurytyby

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL”

który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kraków od Rue 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synemu Sto. licy parafińskiej.

PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 6\$, 8\$ i 10\$.

Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorządne wygoły.

PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$ — bez pokoju za 60\$ i 120\$

Curityba — rua Eban Pereira N 8, Paraná

JUŻ WYRÓWNAŁEŚ DŁUG ZA ŚWIAT PARAŃSKI?

## CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. — Curityba.

OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwia, półkozuch, gum, farb, szwaczów, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne, które można tanio nabyć. Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

czyt, że miała kiedyś stosunek miłosny z bogatym Gouldem.  
— W takim razie w jej nieobecności, każę po cichu obstarwić jej mieszkanie i czekać co stanie się dalej.  
— Jak pan sądzi.  
— Ze Norden przyjdzie do niej? Tego nie sądzę, na to on za ostrożny. Ale może jednak trafimy na trop ich wzajemnego stosunku w jakikolwiek sposób.  
— Dotychczas nie wiemy nawet jeszcze jej nazwiska, marszałku.  
— No, nazwisko to najniżej rzecz, mogła sobie była przybrać jakikolwiek nazwisko. Jedno tylko jest pewne: że oddawała stała z Nordenem w jakichś stosunkach tajemnych i stoi w nich do dzisiaj, skoro, jak mi pan powiada, porwane dziecko, wedle zeznań pani Norden, oddała w ręce przestępcy Goulda który je znów dalej gdzieś wysłał.  
— Ze damą w błękitnej woalce nie może być pani Norden tego dowodziła już okoliczność, że ta osoba zabrała jej dziecko.  
— Naprzód zatem trzeba nam poszukać wyjaśnienia, co do tej tajemniczej osoby, która tu gra tak ważną rolę.  
— Pan chce do niej się udać?  
— Naprzód do posterunkowego policjanta z tej ulicy, który ją znać musi.  
— Ja pójdę z panem — oświadczył Rogers.  
Obaj panowie wyszli z biura i pojechali na ulicę, przy której leżał dobrze znany marszałkowi dom narozny.  
Tu odeszukał policjanta posterunkowego, który był nieomal żywą kroniką i księgą adresową swojej ulicy, znał bowiem każdego.  
Skinęli na niego i stanęli z nim woframudze jednego z domów.  
— Słuchaj, Alton — zagadnął go Bernard — znasz przecie wszystkich mieszkańców tego naroznego domu?  
— Bez wątpienia, panie.  
— A znasz tę panią, która zajmuje mieszkanie na pierwszym piętrze, wychodzi zwykle elegancyjnie ubrana i nosi etalobniebieską woalkę na twarzy? Czy dawno ona tu już mieszka?  
— Od niedawna dopiero, panie marszałku, pierwszej mieszkała tam.  
— Nie mówię o tem co było pierwej. Czy znasz tę panią?  
— Wiem tylko, że ma ogniwo rude włosy i dlatego zapewne, aby je ukryć

lepiej, bo kolor ich jest rażący i brzydki, nośi zawsze tę niebieską gęstą woalkę, panie marszałku.  
Bernard i Rogers zamienili z sobą znaczące spojronie.  
— Czy nie zauważyłeś czasem, Alton, że przychodzi do niej pan jakiś?  
— Pan jakiś często chodzi do tego domu, odkąd ta pani w nim mieszka.  
— A nie znasz go?  
— Nie panie marszałku; jest to wysoki, młody, przystojny mężczyzna, bładna na twarzy.  
— Toby się zgadzało — mruknął Rogers.  
— Kto jest ta pani, jak się nazywa? — badał Bernard dalej.  
— Nazwiśka jej nie wiem, panie marszałku ale ma to być podobno cyrkówna [woltyzarka czy zonglorka, obdarzona nadzwyczajną siłą. Więcej o niej nie wiem, ponieważ niedawno dopiero tu mieszka.  
— Czy teraz jest w domu?  
— Dzisiaj jeszcze jej nie widziałem.  
— Czy występuje tutaj w jakim cyrku?  
— Tego nie wiem, panie marszałku.  
— Czy w ostatnich czasach nie miała przy sobie małej dziewczynki czasem?  
— Tego nie zauważyłem nigdy.  
— Dobrze, wracaj na swój posterunek.  
Policjant salutował i oddalił się.  
— Wejdzijmy teraz na górę. Musi ona niezawodnie być w domu. W takim razie zabierzemy ją zaraz z sobą.  
Bernard potakująco, skinął głową.  
— Znaleźć muszę w każdym razie tę tajemniczą osobę — odpowiedział — jest ona bowiem powiernicą Goulda, to pewno.  
— I ona musi także wiedzieć, gdzie się znajduje dziecko.  
— Oprócz tego prawdopodobem jest, że to współniczka Goulda, która może ukrywa go u siebie lub przechowuje mu pieniądze, które miał sposobność zabrać, kiedy robiono inwentarz apadku po Smithie — odrzekł Bernard, kiedy wraz z Rogensem kierował się ku domowi naroznemu. — W każdym razie, wie ona coś o zabójstwie Smitha, kto wie czy w niem nie pomagala.  
— Tę osobę trzeba by koniecznie przytrzymać i mieć pod kluczem — będzie bowiem potrzebną w procesie Goulda.

morderca, ale i jego głos przebrzmiał w zgłębku i krzyku ogólnym.  
Wtedy policjant którego naprzód zaczepiono, podniósł w górę swój kaset i zamachał się nim dokoła.  
To dało powód do powszechnej bółki.  
Drugi z policjantów na postrach wystrzelił z rewolweru: zaledwie jednak to uczynił, rzucił się wszyscy na niego w tej chwili i wydarli mu broń z ręki.  
Część robotników, którzy zgola nie wiedzieli o co chodzi i których to nie nie obchodziło wcale, kim jest uwięziony; wydarli go z rąk policjantów, byle tylko zrobić coś na złość policji a jeden z nich zdjął Nordenowi z rąk pęta, kiedy ten o to poprosił.  
Daremnie usilowali policjanci odzyskać napowrót uwięzionego, daremnie starali się rozepchnąć najbliższ stojących, by się do niego docisnąć. To wzniósł jeszcze tylko wściekłość tłum i powstała zażarta walka między temi a trzema policjanami, którzy nie mogli poradzić przewadze i ujrzeni się tak otoczeni i naciskani, że nie mogli porużyć się z miejsca.  
Kapitan parostatku przewozowego, który ze swego pomostu przyglądał się tej całej przejmującej scenie, powziął bez namysłu zamiar położyć koniec całej tej utarczce w ten sposób że dał znak do odjazdu.  
Maszyną puszono w ruch.  
Parostatek zaczął odbijać od brzozy. W tej chwili przedarł się Norden całą siłą przez mur ludzi stojących przed nim, aby dotrzeć do tego końca prompu który właśnie odbijał od brzozy.  
Torując sobie drogę rękoma wśród tłumy, uwolniony z więzów, nie przytrzymywany przez policjantów, miał teraz jedyną myśl tylko: szukać w ucieczce ratunku.  
Kiedy przedarłszy się przez tłum dotarł do poręczy, parostatek odbił już od brzozy.  
Wtedy Artur zdecydował się na śmiały skok.  
Wskoczył na poręcz.  
A z niej rzucił się na pusty teraz pomost.  
Zuchwały skok rowiódł się.  
Norden dostał się na pomost, upadł nań jednak, kiedy tymczasem parostatek odbijał spokojnie dalej od brzozy. Jakże urzędnik osy dozorca parostatku, który miał nadzór przy brzo podszedł do niego.  
Ale już Norden zerwał się napowrót na nogi.  
— Tam biją się i zabijają — wołał do dozorca — lepiej będzie jechać następnym parowcem. W tak bójos latwo coś oberwać można. W zamieszaniu ani patrzają, kto w łeb i stanie.  
A dozorca, który nie znał wstępnego przebiegu sprawy, odszedł swego zajęcia nie troszcząc się o nic wiekta, który wyskoczył z parostatku. Zcichła się uśmiechając stał Norden przez chwilę nad brzegiem.  
Na teraz uniknął niebezpieczeństwa, wymknął się z rąk policji — wolny!  
Ale dokąd zwrócić się teraz, skoro nie zostało znowu wytopionym, pan nany?  
Przedewszystkiem trzeba było ukryć, schronić w bezpieczne miejsce dla tego też opuścił nadbrzeże i skierował się w ciemnościach wieczornego w czasie załki nadmorskiej dziełaby tam obmyślić co dalej czynić należy.  
Tymczasem na parostatku zgłęb wrzawa tak wzrosła że reszta pasażerów schroniła się do kajut, aby uniknąć niebezpieczeństwa utraty życia.  
Policjanci brli w tak przykrem położeniu że zaledwie o własnej tylko mogli myśleć obronie.  
Daremnie usilowali zawiadomić urpastników, że mają powierzone sobie transport niebezpiecznego przestępcy że ten znajduje się na parowcu, ponieważ w tym tłoku i zamieszaniu nie starczyli wcale, że Norden na brzeg wyskoczył.  
Rozwścieklani robotnicy nie chcieli nie słuchać, tylko do coraz gorszego zdani się skłaniać ekscesów.  
Wtem rozległ się przeraźliwy gwizd Piszczalki.  
Kapitan kazał na środku szerokiej wody zatrzymać statek.  
To poskutkowało; na chwilę nastąpi cisza.  
Barożyci marynarze stanęli obok robotników.  
— Pierwszego, który jeszcze trzymał rękę podniesioną rzucił się bez namysłu z pokładu i — rozległ się głos kapita-